

RECENZJE / REVIEWS

PIOTR GAWLICZEK

**JÓZEF DOMAGALSKI, WSPÓŁPRACA NORDYCKA
W POLITYCE BEZPIECZEŃSTWA SZWECJI,
WYDAWNICTWO ADAM MARSZAŁEK,
TORUŃ 2019, SS. 447**

Recenzowana książka stanowi odniesienie do ważnego obszaru problemowego, jakim są bez wątpienia kwestie integracji między państwami oraz społeczeństwami w układzie globalnym, regionalnym, szczególnie po uwzględnieniu dynamicznych zmian środowiska bezpieczeństwa. Dotyczy to w pełnej rozciągłości wspólnoty nordyckiej, której Szwecja jest kluczowym ogniwem.

Jest to szczególnie istotne, zważywszy – jak słusznie zauważa autor we wstępie – że ostatnie dekady wyznaczają nowy kierunek w poszukiwaniach istoty bezpieczeństwa jako procesu o dynamicznym charakterze, przeplatane go całokształtem relacji międzynarodowych i życia narodów. To również adekwatne pojmowanie bezpieczeństwa, które co prawda nie jest jednoznacznie definiowane, ale jego istota sprowadza się do podejścia holistycznego, uwzględniającego zarówno wymiar militarny, jak i polityczny.

Dywidenda pokoju, jaką zaczęły płacić państwa skupione w organizacjach międzynarodowych, w tym również Unii Europejskiej, której Szwecja jest członkiem, po zakończeniu ery konfrontacji międzyblokowej skutkowało konsekwentnym, jakże nieroztropnym, ograniczaniem budżetów wojskowych, liczebności sił zbrojnych, zmniejszaniem potencjału uzbrojenia i sprzętu wojskowego, a także zakresu i skali prowadzonych ćwiczeń. Coraz większą wagę przywiązywano do innych sfer bezpieczeństwa, zwłaszcza ekonomiczno-społecznego, politycznego, a także wynikającego z potrzeb ochrony tzw. infrastruktury krytycznej. Owszem, podnoszone było zagrożenie terrorystyczne, jednakże środki służące zapobieganiu, względnie przeciwdziałaniu, nie polegały z reguły na udzielaniu bezpośredniej oraz skutecznej odpowiedzi z wykorzystaniem sił i środków właściwych siłom zbrojnym. Należy też podkreślić, że po rozpadzie dwubiegunowego globalnego systemu każde z państw musiało na nowo określić priorytety polityki swego bezpieczeństwa narodowego oraz odnieść je do nowej rzeczywistości. Czasy się szybko zmieniały – *tempora mutantur!* W grudniu 2012 r. prezydent Federacji Rosyjskiej Władimir Putin w orędziu do narodu powiedział, że „najbliższe lata będą decydujące, wręcz przełomowe dla Rosji oraz całego świata, który wkracza

w epokę radykalnych zmian, a być może nawet wstrząsów”. I dodał: „Powstaje grunt dla nowych konfliktów o charakterze gospodarczym, geopolitycznym i etnicznym”.

Minęło kilka lat i przykładów mamy co niemiara. Szczególnie na tle rozwijającego się konfliktu hybrydowego na Ukrainie, a także sytuacji wokół tzw. państwa islamskiego, kryzysu imigracyjnego, coraz ważniejsze stają się potrzeby adekwatnego odniesienia się do „twardych”, jak i „miękkich” wyzwań bezpieczeństwa. Dotyczy to w pełnej rozciągłości sfer kompetencyjnych organizacji międzynarodowych, których Szwecja jest członkiem.

W odniesieniu do Unii Europejskiej – jednego z kluczowych graczy sceny bezpieczeństwa na naszym kontynencie – szczególne znaczenie ma analiza i ocena adekwatności i skuteczności prowadzonej polityki, mającej stanowić odpowiedź na zmieniającą się dynamicznie sytuację. Z historycznego punktu widzenia mamy do czynienia z jednej strony z dobrymi przykładami, z drugiej zaś – brakiem konsekwencji w pozyskiwaniu zdolności militarnych. W pierwszym przypadku – istotnym, można rzec, sztandarowym przykładem wysiłków Unii Europejskiej w dziedzinie bezpieczeństwa są Grupy Bojowe (*European Union Battle Groups* – EUBG). Ich powstanie przyczyniło się do wzmocnienia zdolności UE do natychmiastowej reakcji, a tym samym zwiększyło wiarygodność Unii jako globalnego gracza w międzynarodowym środowisku bezpieczeństwa. W drugim wypadku – przykładem braku konsekwencji są ciągnące się w Unii Europejskiej dyskusje, i tylko dyskusje, o ewentualnym utworzeniu wspólnych sił zbrojnych. Należy zauważyć, że choć idea ta ma już 68 lat (rok 1950 – plan Plevena postulujący utworzenie armii europejskiej), to na horyzoncie nie rysują się żadne konkretne rozwiązania.

Stąd szczególnie interesujące są działania ukierunkowane na zwiększenia bezpieczeństwa w poszczególnych obszarach Europy. Współpraca nordycka może być tego dobrym przykładem. Szwecja, dysponując w tym regionie największym potencjałem wojskowym, poprzez nordyckich członków NATO, wpływa na bezpieczeństwo międzynarodowe w szerokim tego słowa znaczeniu. Prowadząc od zakończenia II wojny światowej politykę aktywnej neutralności, a następnie bezaliansowości i solidarności, Szwecja była i jest ważnym aktorem sceny bezpieczeństwa nie tylko europejskiego. Wydarzenia, jakie rozgrywały się w tym kraju, łatwiej zrozumieć dopiero na tle polityki światowej, dlatego że wtedy można uchwycić ich pełny sens. Nawet przewidzieć, w jakim kierunku będą się rozwijały w przewidywalnym okresie. Tło wydarzeń globalnych jest istotne, bo przekłada się natychmiast lub po pewnym czasie na sytuację w każdym kraju. Z tego względu podjęcie przez autora tematu dotyczącego współpracy nordyckiej w kontekście miejsca i roli Szwecji jest w pełni zrozumiałe.

Recenzowana książka składa się ze: wstępu, wykazu używanych skrótów oraz terminów, czterech rozdziałów merytorycznych, zakończenia oraz bibliografii. Łącznie liczy 447 stron. Oceniam, że dobór literatury jest różnorodny i poprawny. Na podkreślenie zasługuje, iż znaczący odsetek pozycji bibliograficznych to publikacje obcojęzyczne. Za słabszą stronę uznaję pewne mankamenty redakcyjno-stylistyczne, redakcyjne oraz występujące w kilku miejscach

nieadekwatne słownictwo. Z drugiej strony należy odnotować, że wspomniane minusy nie przekraczają poziomu akceptowalności, zważywszy na wartość merytoryczną oraz szczególną objętość publikacji. We wprowadzeniu uzasadniono wybór tematu i obszaru badawczego oraz zaprezentowano metodologiczne podstawy badań służących rozwiązaniu podjętego problemu badawczego, a także weryfikacji sformułowanej hipotezy roboczej. Autor dowodzi potrzeby podjęcia badań oraz wskazuje na ich złożoność. Jako ważne i potrzebne oceniam rozważania odnoszące się do uporządkowania najważniejszych pojęć odnoszących się do badanego obszaru.

W pierwszym rozdziale zostały przedstawione uwarunkowania szwedzkiej polityki bezpieczeństwa. Podzielim ocenę autora, że nie sposób poddać dogłębnej analizie tak złożonego problemu, jakim jest współpraca regionalna w polityce bezpieczeństwa państwa bez uwzględnienia szerokiego kontekstu. Skupienie się już w pierwszym rozdziale na kwestii współpracy nordyckiej w polityce bezpieczeństwa Szwecji w szerokim ujęciu historycznym, geopolitycznym, doktrynalnym oraz polityki międzynarodowej stanowiło logiczny fundament poznawczy dla przeprowadzenia szczegółowych analiz dotyczących poszczególnych zagadnień. Nie ograniczyło się tylko do roli współpracy nordyckiej dla polityki bezpieczeństwa Szwecji, ale pozwoliło na sformułowanie wniosków odnoszących się do kooperacji regionalnej w polityce bezpieczeństwa krajów małych oraz średnich. Stąd prosta droga do konkluzji, że owe wnioski/sugestie/rekomendacje powinny mieć zastosowanie oraz wartość poznawczą i porównawczą dla miejsca i roli współpracy regionalnej w polityce bezpieczeństwa krajów o zbliżonych uwarunkowaniach geopolitycznych. Od razu przywodzą na myśl region obejmujący Polskę – czyli Europę Środkowo-Wschodnią oraz podmiot sceny bezpieczeństwa regionalnego z kluczową polską rolą – Grupą Wyszehradzką.

Rozdział drugi koncentruje się na przedstawieniu istoty współpracy nordyckiej w okresie szwedzkiej polityki neutralności, czyli czasów od zakończenia II wojny światowej do początku lat 90. ubiegłego wieku. Ukazana została geneza i ewolucja szwedzkiej doktryny neutralności, a także ocena zagrożeń bezpieczeństwa regionu w okresie zimnej wojny. To czas szczególny w historii świata, stąd logiczną konsekwencją było zacieśnianie współpracy w obliczu kreślonych przez strategów NATO, z jednej strony, oraz Układu Warszawskiego, z drugiej, scenariuszy wojennych. Przeprowadzone w rozdziale analizy pozwalają zrozumieć istotę szwedzkiej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa. Rozdział drugi wieńczy konkluzje dotyczące międzynarodowego wymiaru współpracy nordyckiej. To wnioski interesujące i ważne, gdyż pozwalają na uzmysłowienie sobie znaczenia oraz efektów tej współpracy w wymiarze globalnym, ze szczególnym uwzględnieniem odniesienia do NATO, Stanów Zjednoczonych, ZSRR, a także wymiaru paneuropejskiego.

W rozdziale trzecim skupiono się na przedstawieniu współpracy nordyckiej w okresie szwedzkiej polityki bezaliansowości, czyli od początku lat 90. ubiegłego wieku do końca pierwszej dekady XXI w. To okres bezprecedensowy nie tylko dla Szwecji, zważywszy zmianę paradygmatu bezpieczeństwa światowego i krach porządku jałtańskiego. Jako interesujące oceniam rozważania nad

dylematami członkostwa w Unii Europejskiej oraz kwestie współpracy z NATO. To czas poszukiwania przez Szwecję własnej tożsamości na tle, jak interesująco zauważa autor, „zrozumienia, że postrzeganie świata przez pryzmat idealnego kraju naznaczonego mesjanistycznym posłannictwem i neutralną tożsamością nie odpowiada rzeczywistości i taka optyka należy definitywnie do przeszłości”. To ważna, wręcz uniwersalna rekomendacja, którą można dedykować politykom wątpiącym w słusność tezy sformułowanej przez Henry’ego Johna Temple’a, 3. wicehrabiego Palmerston już na początku XIX w.: „Wielka Brytania nie ma wiecznych sojuszników, ani wiecznych wrogów; wieczne są tylko interesy Wielkiej Brytanii i obowiązek ich ochrony”.

W czwartym rozdziale skupiono się na współpracy nordyckiej w okresie szwedzkiej polityki solidarności, czyli przełomu pierwszej i drugiej dekady XXI w. do czasów współczesnych. Ważne są podniesione przez autora kwestie świadomości coraz wyraźniejszego pojawiania się nowych form zagrożeń bezpieczeństwa Szwecji, tzw. hybrydowych, czyli np. cybernetycznych i energetycznych. To także otwarte ciągle pytanie o członkostwo w NATO. Nową jakością jest solidarność Szwecji z Republikami Bałtyckimi, czyli kolizja z mocarstwowymi interesami Rosji, o czym wspomniałem we wstępie do niniejszej recenzji. Chociaż nie ma żadnych przeszkód na drodze Szwecji do NATO, to kraj ten, pomimo geograficznej, ideologicznej, gospodarczej, politycznej przynależności do tej wspólnoty ciągle do Sojuszu Północnoatlantyckiego nie wstąpił. Czerpiąc z myśli wicehrabiego Palmerstona, rodzi się pytanie o wieczne interesy Szwecji i obowiązek ich ochrony. Stąd zachęta kierowana w stronę autora, aby podjął ten wątek i skupił się na poszukiwaniu odpowiedzi na pytania: „dlaczego Szwecja, skoro może, a wręcz powinna być w NATO, nie jest członkiem Sojuszu Północnoatlantyckiego? Czyje interesy ścierają się i jakie mogą być scenariusze rozwoju sytuacji?”. Co prawda w zakończeniu autor odnosi się do tej kwestii w konkluzjach o charakterze prognostycznym, to według mojej oceny problem jest na tyle istotny, że warto pokusić się o zbadanie przyczyn, z powodu których w badaniach opinii publicznej przewagę utrzymują przeciwnicy akcesji do NATO. W zakończeniu zamieszczono scenariusze rozwoju sytuacji w NATO i na linii transatlantyckiej. Jak w soczewce skupiają się w nich interesy mocarstw, jakże odmienne, a jednocześnie wpisane w procesy globalizacyjne. Jak słusznie zauważa autor, „procesy te wywierają coraz większy wpływ na funkcjonowanie państw narodowych, które nie mogą abstrahować od społeczności międzynarodowej”.

Książka stanowi udaną, w mojej ocenie, próbę poruszenia problemów i zagadnień odnoszących się do istoty współczesnego środowiska bezpieczeństwa. Praca bardzo ciekawa, inspirująca do przemyśleń. Temat tak istotny, że trudno rekomendować jedynie wybranemu czytelnikowi, specjalnie adresując. Autora, Józefa Domagalskiego, zachęcam do śledzenia zmian w przedstawionej tematyce oraz uaktualniania w nadchodzących latach przedstawionych w pracy treści. W równie precyzyjny i komunikatywny sposób.